

"KONIEC MONOPOLU". KOMENTARZE Z ROSJI PO LOCIE ZAŁOGI CREW DRAGONA

Pomyślny lot kapsuły Crew Dragon, która przewiozła dwóch amerykańskich astronautów na Międzynarodową Stację Kosmiczną, oznacza koniec monopolu Rosji w segmencie transportu załogowego na orbitę; to także początek ery udziału biznesu prywatnego w misjach załogowych - komentuje w poniedziałek 1 czerwca prasa w Moskwie.

Rządowa "Rossijskaja Gazieta" zastanawia się w komentarzu, czy misja kapsuły Dragon firmy SpaceX "jest wydarzeniem" i przyznaje w odpowiedzi, iż "bez wątplenia" tak. "Po raz pierwszy od prawie dziesięciu lat USA wysłały swoich astronautów ze swojego kosmodromu na swoim statku. Po raz pierwszy w kosmonautyce światowej ludzie polecili w kosmos na pokładzie statku zbudowanego przez firmę prywatną" - wyjaśnia dziennik. Jeśli cała misja zakończy się powodzeniem, to "można nie mieć wątpliwości, że otwiera się absolutnie nowa karta" w kosmonautyce - zauważa.

Przypomina, że zagraniczni astronauta od roku 2011 udawali się na Międzynarodową Stację Kosmiczną (ISS) tylko na pokładzie rosyjskich statków Sojuz. "Jest jasne, co czuli Amerykanie, nie mając możliwości dostarczania ludzi na ISS samodzielnie. Wznowienie lotów załogowych stało się dla nich kwestią honoru i dumy narodowej" - ocenia rosyjski dziennik.

Przypomina, że szef państwowej rosyjskiej agencji kosmicznej Roskosmos Dmitrij Rogozin przyznał, iż jest ona bardzo zainteresowana techniczną stroną statku Dragon, bowiem sama pracuje nad modernizacją swoich statków i budową nowego, o nazwie Orzeł. "Rossijskaja Gazieta" nie wyklucza, że kosmonauci z Rosji zaczną w przyszłości latać na ISS na pokładzie jednostek amerykańskich.

Czytaj też: [Rogozin: SpaceX stosuje dumping, by wyprzeć Rosję z rynku](#)

Przyznaje zarazem, że "udany lot statku (szefa SpaceX) Elona Muska będzie oznaczać koniec monopolu Rosji" jako jedyne kraju dostarczającego załogi na orbitę.

Lot Amerykanów "stawia pytanie o efektywność rosyjskiej branży kosmicznej" - ocenia dziennik "Wiedomosti". Misja ta oznacza także, że "loty człowieka w kosmos stają się przedsięwzięciem prywatnym", a wydarzenie to jest nie mniej znaczące niż sam powrót Ameryki do lotów załogowych - wskazuje gazeta.



Fot. NASA [nasa.gov]

Jak zauważa, rosyjska branża kosmiczna "rozwija się bynajmniej nie tak szybko, jak by się chciało". Choć po rozpadzie ZSRR kosmos nadal był w Rosji tą sferą, która podtrzymywała dumę narodową, to państwo nie zwracało uwagi na problemy branży. Później inwestycje państwowe zwiększono, ale nie poprawiło to radykalnie sytuacji i problemami pozostały "korupcja i zła organizacja prac".

Czytaj też: [Rosyjski sektor kosmiczny w niemocy? Echa opinii wicepremiera Rogozina](#)

Powołując się na opinię eksperta Iwana Moisiejewa, "Wiedomosti" konkludują, że "Rosja nie może teraz swojego pionierstwa w kosmonautyce załogowej wykorzystywać w celach propagandowych, zaś Crew Dragon swymi właściwościami przewyższa rosyjski Sojuz".

Gazeta przypomina także, że NASA płaciła Rosji za miejsce na Sojuzach dla swoich astronautów 86 mln USD, natomiast koszt miejsca na statku Dragon wyniósł 55 mln USD.

Załogową kapsułę Dragon, którą wyniosła raketa Falcon 9, wykonała na zlecenie Narodowej Agencji Aeronautyki i Przestrzeni Kosmicznej (NASA) firma znanego miliardera Elona Muska - SpaceX. Po raz pierwszy w kosmos wyniósł więc astronautów statek wyprodukowany przez prywatną firmę.

Jest to także pierwszy lot załogowy na ISS z terytorium USA od 2011 roku. Wówczas, wraz z definitywnym wycofaniem ze służby amerykańskich wahadłowców, NASA została pozbawiona własnych środków transportowania astronautów i zaopatrzenia na ISS. Wymiana członków załogi stacji realizowana była wyłącznie za pomocą rosyjskich Sojuzów.

Czytaj też: [Astronauci NASA nadają z orbity. Raport i podgląd wnętrza Crew Dragona](#)